

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” z Wilna. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilna.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 5-to Jerski Nr. 28.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjor. — Skrzynka pocztowa № 94.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadsyłane za wiersz petitory w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozyc. mstw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1rb. Reklamy za wiersz petitory lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 80 k. Z życia towarzyskiego. Zawiniomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitory lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:	Rocznik	Półrocznik	Kwartalnik	Miesięcznik
W WILNIE	6,-	4,-	3,-	—,30
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	18,-	12,-	8,-	—,80
ZAGRANICĄ	18,-	12,-	8,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 3-go każdego miesiąca. Listów niestrakonanych lub nieodstosowanych do „Kurjera” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do swobody — nie przechowuje. Rekopis bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatny.

TEATR POLSKI W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dzisiaj, w niedzielę 19 lipca (1 sierpnia) dwa przedstawienia:

Pierwsze o g. 3 po poł. Po raz 24-ty
„WARSZAWKA I KRAKUSIK”
 revue w 5-ciu odsłonach, St. Kiedrzyński i L. Reynald.

Drugie o g. 8-ej wieczorem, koniec punktualnie o g. 11 w.
 Po raz 4-ty
„WRÓG KOBIEĆ”,
 operetka w 3-ach aktach Eyslera.

W środę 22 lipca Benefis Wiktora Jaworskiego, dyrektora orkiestry.

Teatr Polski „KOMEDIA” w gmachu po-cyrkowym.

W niedzielę, 19 lipca (1 sierpnia):
 PO RAZ PIERWSZY
„KULA U NOGI”
 sztuka życiowa w 4 aktach J. SZUTKIBWICZA.

Początek o g. 8-ej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-ej.
 Zapowiedź: Wo wtorek „Na polskiej ziemi”.

ODDZIAŁ MIŃSKI KURJERA LITIEWSKIEGO

mieści się w Mińsku, przy ul. Trębackiej (Trubnaja) № 8, m. 7. Telefon 5-11.

Wydawnictwo Kurjera Litewskiego prosi prenumeratorów i czytelników z Mińska, o zwracanie się pod adresem powyższym w sprawach redakcyjnych jak również w kwestiach, dotyczących prenumeraty, ogłoszeń, reklamacji i t. p.

8 klasowa KOWIEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA.

Egzamina wstępne zaczynają się 16 Sierpnia w gmachu gimnazjum Prozorowej w WILNIE, (Nowo-Chersońska 5, tel. 7-72).

Podania przyjmowane będą od d. 15 Lipca w kancelarii tegoż gimnazjum w środy i soboty, od 12 do 2 godziny.

D. POWALKIS-SŁAŻEWICZOWA
LEKARZ-DENTYSTA
 wróbla 1 przyjmuje od 11—2-ej.
 Tatarska 16 1. 1278

JAN BUŁHAK
 fotograf.
 Wilno, Portowa 5. Telef. 17-42.
 Codziennie 12—3.

W Administracji „Kurjera Litewskiego”, nabywać można czasopismo **„ZJEDNOCZENIE”**.

nadszedł № 3.

Treść numeru:
 Zjednoczenie wewnętrzne — Zygmunt Wasiliewski.
 Wojna a katolicyzm — L. G.
 Ziemia polska: II. Świątek Cieszyński — Władysław Michejda.
 Kronika wojenna — Z. R.
 Samorząd miejski w Królestwie — St. Grabski.
 Głosy polskie: A. Niemcewicz o ideologii narodów.
 Wiadomości: Drugi projekt ustroju Polski. Z saboru Pruskiego. Interwencja Kola Wlodeckiego i t. d.

PO ROKU.

W dn. 10 (23) lipca 1914 r. posel austriacki w Białogrodzie wręczył rządowi serbskiemu notę, domagając się od Serbji spełnienia szeregu żądań z powodu dokonanego w Sarajewie zabójstwa arcyksięcia Ferdynanda i jego małżonki. Nota, mająca charakter ultimatum, składała

w znacznym stopniu winę za owe morderstwo na rząd serbski, jako na współuczestnika szeroko rozgłoszonej w Bośni i Hercegowinie agitacji wielkoserbkiej; na takim oparciu założeniu wymagała od Serbji zgody na bardzo daleko sięgającą interwencję władz państwowych austriackich w sprawy wewnętrzne państwa serbskiego. Termin na odpowiedź dano krótki, 48 godzin, jeśli zważyć, iż prezes gabinetu serbskiego i kilku jego członków nie było w Białogrodzie, nadto że wiadano w Wiedniu, iż w sprawach tak doniosłej wagi Serbja nie będzie chciała zrobić kroku samodzielnego

W trakcie późniejszych układów już między gabinetami wielkich mocarstw kół rządowe niemieckie bardzo kategorycznie oświadczały, że wystąpienie Austro-Węgier wobec Serbji było zupełnie samodzielną i że Berlin, a tembardziej cesarz Wilhelm nie znał zupełnie treści noty. Jakkolwiek nikt nie jest jeszcze w możności teraz, podobnie jak przed rokiem, przedstawić niezbitych dowodów udziału rządu niemieckiego w redagowaniu noty austro-węgierskiej, jednakowoż ścisła łączność obu gabinetów w kwestiach polityki zewnętrznej daleko mniejszej wagi stanowiło przeciwko głosnym wówczas wypieraniom się Berlina co do uczestnictwa w akcie przeciw Serbji. Zresztą dowodem najlepszym jest późniejsze ujęcie przez Berlin wyłączonego kierownictwa układów z gabinetami i doprowadzenie do starcia nawet wbrew życzeniom Wiednia.

Zaskoczona, jak się zdaje, zniechęcona Serbja zgodziła się początkowo na wszystkie żądania austriackie z wyjątkiem tylko jednego: imgerencji władz austro-węgierskich w

dziedzinę sądownictwa serbskiego. Wiedeń uznał odpowiedź za odmowną. Gabinet wielkich mocarstw stanął wobec niezwykle groźnej sytuacji. Rozpoczęła się gorączkowa, nerwowa krzątanina dyplomacji, by nadciągającą burzą zażegnać. Z etapów tych zabiegów można wymienić: proponowane i odrzucone pośrednictwo czterech mocarstw: Anglii, Francji, Niemiec i Włoch, tak samo niedosłone pośrednictwo Anglii i Włoch, później propozycje układów bezpośrednich między Rosją i Austro-Węgrami; wszystko to zawiodło. W pewnym stadium tej pracy zapobiegawczej stało się widocznym, iż centrum wiru, w który zaczęła się wciągać Europa, jest w Berlinie, że tam padnie pierwsze słowo rozkazu: „ognia”, lub wykwitnie, wiatła zresztą, różdżka pokoju. Według źródeł dyplomatycznych trójporozumienia, jeszcze 18 (31) lipca austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, oświadczył ambasadorowi rosyjskiemu w Berlinie, p. Szebecu, iż Austro-Węgry nie chcą gwałcić praw zwierzchniczych Serbji; tegoż dnia ambasador austro-węgierski w Piotrogradzie przybył do p. Sazonowa i w imieniu swego rządu wyraził zgodę na rozpatrzenie wespół z Rosją treści ultimatum austro-węgierskiego, złożonego Serbji. Ale nieco później, już o północy przybył również do p. Sazonowa ambasador Niemiec, hr. Pourtales, i oświadczył, że jeśli Rosja w ciągu 12 godzin nie cofnie zarządzonej mobilizacji, to rząd niemiecki również zmobilizuje swoją armję. Następnego dnia 19 lipca (1 sierpnia) o godz. 7-ej wieczorem hr. Pourtales wypowiedział wojnę Rosji w imieniu Niemiec. 20 lipca (2 sierpnia) uczynił to samo hr. Schön w Paryżu, Austro-Węgry przylączyły się formalnie do Niemiec dopiero 24 lipca (6 sierpnia). Tak oto suchy trzask wystrzałów serajewskich rozpadł orkan, który już rok szaleje nad całą Europą, dalekiem echem oddziałując się w jej posiadłościach na kuli ziemskiej. Gdy się zaczynał, nikt bodaj na świecie, z wyjątkiem trzech węgier, nie sądził, że będzie trwał tak długo. Znawcy wojskowi, dyplomaci, ekonomiści przepowiadali mu początkowo 3-miesięczne zaledwie istnienie, stopniowo zaś odkładali koniec wojny na 5, 8 miesięcy, wreszcie musieli się pogodzić, że nagromadzone w ciągu długich dziesiątków lat zasoby siły materialnej i energii moralnej państw i narodów zdolne są wytrwać w walce lata. Odpowiedź na pytanie, gdzie jest kres burzy, kryje się więc za grubą zasloną tajemnicy.

Z PRASY.

Uwagi z Rusi.

„Głos Polski” zamieszcza w ostatnim numerze interesującą korespondencję z Rusi. Autor korespondencji p. Ed. P. podkreśla, iż wojna obecna obok niewątpliwych zmian zewnętrznych w położeniu naszym, przyniesie i przeobrażenie wewnętrzne. Jednym z czynników tego przeobrażenia jest przymusowa emigracja na wschód, która pod parciem okoliczności wojny nieustannie się rozwija.

„Ludzie, dzięki strasznym warunkom naszego losu — twierdzi p. Ed. P. — prawie sobie obcy, uczą się patrzeć raz, koordynować myśli, uprawiać „działnicowe powolki”, korygować nie jedno z emocjonalnej sfery uczuć, przeszacowywać i niszczyć wzajemne uprzedzenia i przeszkody...”

Jak głęboko to sięgnie, przesądzić trudno, nie ulega wszakże kwestji, iż tego rodzaju obcowanie bez śladu zaginąć nie może i dorazny przynajmniej wpływ na stan umysłów współczesnych wywrzeć musi.

Ostatnie wypadki zwłaszcza liczna fala galicyjska na teren kijowski rzuciły. Mamy tu między innymi trzech wice-prezydentów m. Lwowa — dr. Rutowski, dr. Stahla i Schleichera z kilku radcami miejskimi; dyrektora Banku krajowego, profesora dr. Józefa Mirowskiego, dr. Michejda, kilku malarzy i literatów (Wygrzywałski, Dobrowolski, Maksuszynski), wreszcie całą niemal redakcję „Słowa Polskiego” z Zygmuntem Wasiliewskim na czele.

W dalszym ciągu korespondencja autor podnosi, iż oświadczenie redaktora „Słowa Polskiego” co do zawieszenia tego organu przed wkroczeniem wojsk austriacko-węgierskich, zdążyły już pewne pisma polskie wyzyskać.

„Jedno z nich — zaznacza p. Ed. P. — czyni aluzję do... ucieleśnienia; drugie, powołując się na słowa „o spłocze zwolenników dawnego kierunku żydowsko-austriackiego z przed roku 1902 insynuując, że Wasiliewski wiąga do tej „spółki” i. s. p. Stanisława Szczepanowskiego.

Zarzut natomiast drugi stał podobnie, że nie zawsze panowie oskarżyciele chcą lub mogą zdawać sobie sprawę z tego, co piszą.

„Słowo Polskie” stało się organem stroniectwa dopiero w 1902 roku, t. j. w parę lat po śmierci Szczepanowskiego, słowa więc powyżej cytowane dotyczą tych, którzy po Szczepanowskim ster redakcyjny trzymali i nie wspólnego z autorem „Idei polskiej” wobec prawd kosmopolitycznych” oczywiście nie mają.”

Komitet Generalny Ratunkowy.

Znany publicysta warszawski p. Ludwik Włodek, podróżując „naokoło Europy” i zatrzymując się w najważniejszych ośrodkach życia wielu państw europejskich, nadsyła stamtąd do pism polskich wielce interesujące „szkiele z podróży”.

W ostatnim numerze petrogradzkiego „Głosu Polskiego” znajdujemy obraz działań podejmowanych przez Komitet Generalny Ratunkowy w Vevey. Rozkład pracy wśród kierowników Komitetu jest znakomity. Podczas gdy pierwszy prezes Henryk Sienkiewicz czuwa w Vevey,

drugi prezes, znany z gorącego patriotyzmu — Paderewski wiał na siebie trudną i odpowiedzialną rolę reprezentacji Komitetu nazwaną i organizacji pomocy dla Polski w Paryżu, Londynie i Stanach Zjednoczonych, zaś trzeci działacz Komitetu, znany całej Polsce „skarbnik i jalmuznik” mec. Osuchowski dba o mechanizm organizacji.

Komitet Generalny wykreślił zupełnie ze swoich zadań cele polityczne. Posiada on liczne rozgłoszenia i Komitety miejscowe.

Więc we Włoszech „jest szereg komitetów „pro Polonia”; w Rzymie, Florencji, Medjolanie, Genui, Wenecji, Bolonii, Neapolu, Palermo i t. d. Pod względem składkowania komitety te niezbyt silnie zaznaczyły się w ksiągach Komitetu Generalnego, wlosi bowiem nie są bogaci, składkować nie lubią, a „od chwili, kiedy sami uczestniczą w wojnie, na żadne obce cele dawać nie lubią, ponieważ mają dość potrzeb własnych. Natomiast uprawiają te komitety jaknajszerszą propagandę w sprawie polskiej, podnosząc znaczenie kulturalne Polski i informując opinię włoską o stanie rzeczy u nas. Pod tym względem Włochy wysuwają się stanowczo na pierwsze miejsce, zapewne dlatego, że żyją tu w serech ludzi dawne tradycje sympatii, a także z powodu bardzo intensywniej działalności miejscowego biura prasowego polskiego w Rzymie.

„Komitet pomocy dla Polski w Paryżu — pisze p. L. Włodek — związany został pod przewodnictwem b. prezydenta Rzeczypospolitej, Emila Loubeta, z udziałem ambasadorów państw koalicyjnych, kilku ministrów, przedstawicieli arystokracji, sfer uniwersyteckich i t. d. Z powodów, które dziś nie nadają się do ogłoszenia drukiem, świetny ten ze względu na skład swój komitet okazał się zupełnie bezczynnym i do niczego nie zdolnym. Abyby jednakże uniknąć wszelkich nieporozumień, odrzuca zazwyczaj muszę, że wina za tę bezczynność nie spada absolutnie ani na organizatora Komitetu paryskiego, Paderewskiego, ani na miejscowego członka Komitetu Generalnego w Vevey, bar. Gustawa Taubego. Owszem, to, co zbrano dotąd w Paryżu na listę składek, ogłoszoną w „Gaulois” na skutek kwestji, urządzonych w jedną z niedziel majowych w djeceji paryskiej, zawdzięczać należy wyłącznie inicjatywie bar. Taubego. W takim stanie rzeczy najlepszym niewątpliwie byłoby rozwiązanie zupełnie Komitetu paryskiego i mam nadzieję, że w tej chwili jest to już rzeczą dokonaną.

Komitet polski w Londynie zorganizowany także przez Paderewskiego na tych samych zasadach, co w Paryżu, z kardynałem Rouvine i głośnym jezuitą angielskim O. Vaughan na czele posiada na liście członków najświetniejszą nazwiska arystokracji angielskiej i rządu obecnego. Komitet ten funkcjonuje doskonale, nie tylko dlatego, że niema w nim wewnętrznego paraliżowania, jak w Paryżu, ale przedewszystkiem dlatego, że została wybrana komisja wykonawcza, której duszą jest p. Lawrence Tadema”.

Pani Tadema od rana do wieczora zajęta jest pracą, poświęconą dla Polski. Pisze odeszły, listy, rozsyła schematy składkowe, wytycza siły, by pomódz Polsce. To też rezultaty tej pracy są widoczne. Anglija słożyła na pomoc Polsce najwięcej pieniędzy własnych, gdy gdzieindziej lwia część zebranych funduszy stanowią grosze czy tysiące polaków, zamieszkałych za granicą.

Działalność londyńskiego Komitetu natrafila na zupełnie słyteczną konkurencję komitetu p. Jaworskiej-Bariatyńskiej i księcia Zbyszew Riedelskiego, do których z tych esy unnych względów trudno żywić zaufanie.

Fundusze — czytamy dalej — zebrane dotąd przez Komitet Generalny, są dosyć znaczne, niestety, za dużo w nich groszy rodaków naszych z za Oceanu w stosunku do składek istotnie endoziemskich. Rozdziałem tych funduszy między potrzebujących zajmuje się Komitet w pełnym swym składzie na perjodycznych posiedzeniach, uwzględniając przede wszystkim te dzialnie Polski, które w danej chwili największe, najpilniejsze wykazują potrzeby.

austrjackie na południu od Częstochowy i na północy, w okolicach Mlawy.

Co do innych okolic — to delegat komisji amerykańskiej p. Gibbons, widział na własne oczy w okolicach Olkusza dzieci, mrące z głodu na rekach matek, starców, którzy wielki się o kiju z Olkusza do Skaly po garść kartofli i kromkę chleba.

W związku z tym brakiem stoika komisji amerykańskiej, zainicjowanej przez Rockefellera, dotychczas dowozi przedmiotów pierwszej potrzeby na terytorja Królestwa, zajęte przez wojska pruskie i austrjackie. Między tą komisją a rządem niemieckim stanął układ, mocą którego uzyskała ona urzędowe prawo dowozu, jednakże faktycznie zostało ono zniszczone przez artykuł dodatkowy, wprowadzony na żądanie marsz. Hindenburga, że armja w razie potrzeby może konfiskować te transporty w obrębie pięćdziesięciokilometrowym od linii bitew.

Kalisz w czerwcu.

Korespondent kopenhaski „Gazety Warszawskiej” nadsyła wiadomość interesującą w sprawie Kalisza, prosząc o informacje, podane niedawno przez jeden z żargonowych dzienników.

„Część gruzów ze spalonych domów, zalegających ulice, również z okolicznych ścian, które groziły zawaleniem się usunięto, zbudowawszy kolejkę, która wywoziła gruz. Skorzystano z niej dla naprawy i budowy dróg w okolicy Kalisza. Zbudowano też most na Prośnie w dole rzeki. Miasto oświetlone doskonale, bo kompanja niemiecka, właścicielka gazowni, eksploatująca Kalisz od pół wieku i teraz za swoje usługi jest wynagradzana w pierwszym rzędzie. Fundusze pochodzą z opłat patentów handlowych.

W Kaliszu znajduje się zarząd cywilny zajętej części Królestwa przez wojsko niemieckie. Około pięćdziesięciu osób stanowi ten zarząd, w ich liczbie jest znany ze sprawy Rydzyny p. Dziembowski, adwokat z Poznania i poseł, który na początku wojny wstąpił jako ochotnik w szeregi wojska niemieckiego. Zajmuje on teraz stanowisko redaktora pisma, które zamieszcza wszelkie rozporządzenia władz niemieckich, dotyczące zajętej części Polski. Burmistrzem jest p. Prądzyński, adwokat z Gniezna czy Kruszewicy, który, jako służący w wojsku, został do tej czynności odkomenderowany. Pełni on też obowiązki sędziego pokoju, a wyroki egzekwuje pierwszy lepszy mieszkaniec Kalisza, któremu to poleca.

Oprócz tego sądu — jest rodzaj sądu okręgowego — tam sędziami są Niemcy. Spraw podobno jest dość, bo korzystają z tego Niemcy zagranicą, wytaczają sprawy i egzekwują. Czy są sprawy wnoszone przez mieszkańców Kalisza — nie słyszałem. W sądzie pokoju obecnym jest akceptowany język polski — niemiecki zaś w sądzie, mającym odpowiadać okręgowemu. Gmach sądu okręgowego nie służy sądowni, gdyż zajęty jest na magazyn szpitali. Sąd zasiada w dawnym Banku handlowym. Dawny prezes sądu mieszka w Kaliszu po wypuszczeniu go jako zakładnika.

Jak działają sądy gminne? Po-

dobno sprawy konczą się drogą polubowną. Dawni sędziowie gminni lub pierwszy z brzegu właściciel ziemski otrzymuje polecenie pienia i obowiązek sędziowski. W razie odmowy 5,000 do 10,000 marek kary.

Jako naczelnik powiatu kaliskiego i tureckiego występuje landrat z Krotoszyna, Hahn, a komendantem wojskowym miasta jest von Gaume. Dawni wojci i soltysi muszą pełnić swoje obowiązki administracyjne. Wojska wogóle mało, za to szpitali dużo. Szpital św. Trójcy zajęty przez wojsko tułał się od Gomu do domu, obecnie znajduje pomieszczenie w domu inżyniera Szrajera — zresztą, każdy dom większy i skanalizowany zajęty jest na szpital lub kwatery nowych rządów. Ile mieszkańców ma obecnie Kalisz, to trudno określić — znaczna ich część rozproszona po sąsiednich wsiach powróciła, głównie biedota wraca. Życie ma swoje prawa i konieczności, przeto ludzie biorą się do pracy, otwierają sklepiki, rzemieślnicy swoje warsztaty — a cały ruch koncentruje się w okolicy Nowego Rynku. O jakimś masowym najezdzie przedsiębiorców niemieckich nie tam nie wiadomo, boć nawet pola do tego niema. Ze zjeżdżają dostawcy wojskowi to b. naturalne — ale handlu miejscowego nie opanowali, bo niema nie dotychczas do opanowania. Restauracje porządniejsze są w ręku ludzi miejscowych.

Z klasy najmniejszej inteligencji jest bardzo mało osób w Kaliszu. Dwóch adwokatów, pp. Kozuchowski i Iwanowski, którzy mają sposobność obserwowania adwokatów z zagranicy, głównie z Ostrowa, wprowadzających sprawy w Kaliszu — trzech lekarzy, z pomiędzy nich dr. Sikorski, który ani na chwilę nie opuścił Kalisza, prowadził z wielkim talentem szpital przy ogromnym braku wszystkich, mianowicie środków opatrunkowych. Pełne odwagi i poświęcenia bez granic siostry misjonarskie w najokropniejszych chwilach nie opuszczały chorych. Oprócz dr. Sikorskiego są jeszcze lekarze: dr. Koszowski i Brokman. Rejenta niema ani jednego. Można by jeszcze wyliczyć parę tużinów osób, należących do inteligencji lub klasy najmniejszej — ale z wyjąz wymienionych sądzić można, jak mało osób tej kategorii jest w Kaliszu.

Dodać winniem, że Towarz. Wz. kredytu pracuje jednak w tych trudnych warunkach. Trzej dyrektorzy są na miejscu oraz część urzędników. Wielką zasługą jest otwarcie tej instytucji, która, wobec ciężkiego położenia, wypłaca jednak częściowo wkłady i wielu ludzom oddaje usługi. Ale wisi straszna groźba. Susza w Królestwie, która wywołuje nieurządzą a zapasów nie, bo wszystko do Niemiec wywieziono. Susza również dotknęła Niemcy i kraje skandynewskie.

W gruzach domów kaliskich i w zapadniętych piwnicach leży jeszcze mnóstwo rzeczy wartościowych — trudny tam dostęp ze względu na groźbę niebezpieczeństwa. Ludzie jednak, szukając kawałka drzewa do ugotowania obiadu, znajdują czasem kosztowności. Niejedna kasa ogniotrwała leży jeszcze w piwnicy zawaloney. Są jednak kasy wydobyte, ale, niestety, ze złogami weksłami i papierami publicznymi.

I tu Tow. wz. kredytu okazało pomoc instytucjom finansowym, dając przytułek temu, co uratowano. Naturalnie, że braki są w mieście ogromne — przecież bardzo wielu rzeczy nie wolno z Niemiec do Królestwa sprowadzać, a mianowicie wszystkich, co służy jako pożywienie, oraz rzeczy walmianych, bawelnianych t. d. — jakże więc może być handel, o którym pisze pismo żargon-

nowe. Naturalnie, że dla wojska wolno sprowadzać wszystko.

Nie czas płakać róż, gdy płyną lasy.

Jak ostre dzwienie struny mojej harfy! Boleśnie czują ostrą palce krawiec; Dotknięcia rodzą w strunach cicha wzmawie.

Co milknie, milkną w szmer żubowej szarfy. Bo wstęga krepy szczyt mej harfy wieńczy, Jej końce długie wiatr wśród strun przepłaja, Urwana piosenka się z żałobą brala...

...A las tam pionie w skier ognisty... Las pionie, luezy... a płomienne morze Jaskrawa luna w mój krzątnęk sigga, Po ścianach białych krawca pelanie...

O, jak świat cały tam podemną gorzał... „O, różo moje, ciężkie ros wilgoć. W miesięcznym blasku śpiące przy Scharlatne różo w brujnym, wonnym Trawniki geste zdobne wkrąg stakrociał...

Szermade różo teża na gazonie... Umarło szczęście... Palec krew opły w... Dzwon jekiem, harfoł... Przebóg, czyż nieżywał... Te struny ostre!... Las w oddali pionie.

Wciąż bliżej... Krawce się języki płota Wśród skier i dymu... Światem śmierz dźwi wład... Wąć gni, marzenia! gin tęsknota blada!

W płomienne morze ciskam harfe złoł... E. Kobylńska. Wilno, 25 czerwca 1915 r.

Informacje i pogłoski.

Władze guberni kowieńskiej.

„Litowska Rus” w numerze sobotnim donosi, że gubernator kowieński Griażew wyjechał na pobyt czasowy do Jezioros; rząd gubernialny przeniesiony został do Kalkin; urząd gubernialny (b. włościański), urząd gubernialny do spraw miejskich i inne związane z nim działy — do Witebska; dyrekcja szkół ludowych guberni kowieńskiej — do Mohylewa; wreszcie wydziały kowieńskiego sądu okręgowego, bawicące dotąd w Poniewieżu — do Moskwy.

Stan kredytu drobnego.

Wedle posiadanych ostatnich wiadomości w zarządzie do spraw kredytu drobnego, liczba funkcjonujących w państwie rosyjskim instytucji kredytu drobnego dosięgła w chwili obecnej 20,283, z których wymienić należy: towarzystw kredytowych — 11,069, pożyczkowo-oszczędnościowych — 3,993, ziemskich kas kredytu drobnego — 235 i społecznych instytucji kredytowych — 4,941.

Kredyty wspólne wszystkich tych instytucji w Banku Państwa przedstawiają się w sumie 272,865 tys. rb., rozdzielonej na pojedyncze instytucje w sposób następujący: 203,480 tys. rb. jako kredyt towarzystw kredytowych, 43,534 tys. rb. — pożyczkowo-oszczędnościowych, 18,798 tys. rb. — kas ziemskich, 5,762 tys. rb. — społecznych instytucji kredytowych i 1,290 tys. rb. — związków instytucji kredytu drobnego.

Zadłużenie instytucji drobnego kredytu w Banku Państwa wyraża się w sumie 99,328 tys. rb., z których na kredyt krótkoterminowy przypada 95,000 tys. rb. i na kapitały zakładowe 4,328 tys. rb. Pomoc kredytowa instytucjom państwowym kredytu drobnego wyraża się w ogólnej sumie 44,874 tys. rb.

Wiadomości urzędowe.

(AP.) W „Zbiorze praw” ogłoszono Najwyższ zatwierdzone uchwały Rady ministrów:

o zmianie systemu wydawania plac dyżurnej ewakuowanym kaletkom, raniomym i chorym żołnierzom; o uznaniu wodorostów morskich, potrzebnych do otrzymywania jodu, za własność państwową; o pozwoleniu na zwolnienie od opłaty celnej przywozu na Sverberje, przez ujście Jenicisja, niektórych towarów zagranicznych.

o wprowadzeniu opłaty akcyzowej od win winogronowych, owocowych, jagodowych i rodzenkowych. Opłacie akcyzowej podlegać będą tak samo wina przywożone z głębi Rosji, jak przywożone z zagranicy. Termin wprowadzenia w życie tej uchwały oznaczony będzie przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem urzędzeń rolnych.

Ugi dla poborowych.

(AP.) Wobec zbliżającego się powołania do służby wojskowej młodych w 1896 r.; minister oświaty, starając się o zapewnienie młodzieży, która w roku bież. pokoczyła średnie zakłady naukowe, lecz nie wstąpiła jeszcze do zakładów wyższych, ulg przewidzianych w reskrypcji o powołaniu, terminowo zapropował kuratorem okręgów naukowych, aby wydali rozporządzenie: 1) aby zapisano na listę studentów uniwersytetów wszystkich posiadających odpowiednie kwalifikacje i wydali urodzonym w 1896 r. zaświadczenia dla przedstawienia tychże naczelnikom wojennym; 2) aby dokonano bezwzględnie wszelkiego rodzaju egzaminów dodatkowych w celu nadania praw wstąpienia do uniwersytetu z warunkami bezwzględny; 3) aby dokonano egzaminów teoretycznych przed 5 (18) sierpnia r. b.; 4) aby dokonano egzaminów dojrzałości dla wszystkich, urodzonych w 1896 r., którym pozwolono egzaminować się jako eksternom na jesieni; 5) aby wydano wszystkim młodzieżom urodzonym w 1896 r., którym część egzaminów odroczono do jesieni zaświadczenia, że są zaliczeni do szkół.

Kursy lekarskie.

(AP.) Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało przepis kursów przygotowawczych do nauki szczenięcia opsy — dla osób nie posiadających stopnia lekarskiego. Kursy takie mają być otwierane przez samorządy miejskie i ziemskie.

Pisma żydowskie.

Przybyli do Petrogradu przedstawiciele prasy żydowskiej wraz z niektórymi petrogradzkimi dziennikarzami żydowskimi odwiedzili w tych dniach niektórych posłów do Dumy Państwowej, a także miejscowych działaczy społecznych, których zapoznali ze stanem i położeniem prasy żydowskiej. Według danych przedstawicieli prasy żydowskiej, pisma żydowskie w Rosji są: w Warszawie, Wilnie, Odessie i Białymstoku. W Warszawie zamknięto: „Hajnt”, „Moment”, „Haele”, „Di Woche”, „Jidishe Welt”, „Grinle Beimaleh” (pismo dla dzieci). W Odessie zamknięto gazetę „Unser Leben” i pismo „Haszloach”, a w Białymstoku „Belo-stoker Wort”.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk. Dziś, w niedzielę — św. Wawrocena i Pantu W.; wędł. nowego stylu — św. Piotra Ap. w okowach, Jutra — św. Czesława W., Emilia, Hieronima; według nowego stylu — N. M. P. Anielskiej.

Wiadomości koscielne.

W diec. wileńskiej zaszy następujące zmiany w składzie osobistym duchowieństwa: ks. Sużedisz, wikariusz kościoła św. Piotra w Wilnie, a wansował na proboszcza w Kabelech na miejsce ks. Zimkusa, który został przeniesiony do Popur, ks. Szagaló z dziekanatu w Sokółce został przenie-

siony na dekanat w Białymstoku, ks. Zero, dziekan wileński, został dziekanem w Sokółce, ks. Wienkiewicz dziekanem w Wilejce, zaś ks. poseł Maciejewicz wrócił z Białegostoku do Wilna.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

Teatr polski w ogrodzie po-Barnardynskim (Komunikat). Dziś dwa widowiska. O godz. 8-iej po pol. ukaże się po raz 24-ty cieszący się niebywałym powodzeniem aktualna rewolucja St. Kiedrzyńskiego i Reynela „Warszawka i Krakuski” w pięknej szacie dekoracyjnej podług szkiców artysty malarza K. Gorskiego. Na przedstawieniu obecnym będzie autor S. Kiedrzyński Partję „Warszawki” odśpiewa p. Poraj-Cieślowska (ceny komedjowe).

Wieczorem zaś wystawioną będzie po raz 4-ty głośna operetka Eyslera „Wróg kobiet”, która zdobyła ogólne uznanie publiczności wileńskiej. Piękne melodie umozacniają wiele ucieznie libretto, tryskające humorem i werwą. W akcie 2-im taniec niedźwiedzi w wykonaniu solistów baletu p. Cesarzkiej i p. Sietkierzyńskiego. W wykonaniu operetki bierze udział cały personel artystyczny z pp. Wandyżową, Orwiczową, Romaniszonem, Morowiczem, Szczyńskim w rolach głównych. Reżyseruje M. Dowmund (ceny operetkowe).

Jutro w poniedziałek po raz 5-ty melodyjna operetka „Hrabia Luksenburg” P. Lehara.

W próbach „Cygańska miłość” F. Lehara na benefis dyrektora orkiestry Wiktora Jaworskiego.

Początek o g. 8-ej, koniec punktualnie o g. 11-ej.

Kasa teatru otwarta od 11 do 2 i od 5-ej, w niedziele i święta cały dzień.

Teatr polski „Komedia” w gmachu po-cyrkowym (Komunikat). Dziś ukaże się po raz pierwszy przepiękna sztuka J. Szulciewicza p. t. „Kula w nogi”. Jest to tragedia człowieka, który pod wpływem urroku płochoj kochanki, porzucił swą narzeczoną, przyjeźdźcą i poszedł za nią na oślep, z nadzieją, że znajdzie przy niej szczęście. Wyraźniana kobiecia, młoda, ozdobna, szczeniata, zrujnowała go materialnie, fizycznie i moralnie, staje się kula w nogi i sprządażając na dno upadku. Najśmieszniejszym akordem sztuki jest akt 4-ty, przedstawiający ostatnie chwile i śmierć bohatera w domu nielegowym w otoczeniu ludzi, fatalizmem losu rzuconych na ostatni szczebel społeczeństwa.

SPRAWY MIEJSKIE.

Proświatowanie miasta. Dn. 14 (27) bm. w przytoczonych na stacje kolejową w Nowej Wilejce towarów zostały wykonane następujące: 996 pudów cukru przez Mergina dla Prydmann z Wilna, 618 pud. jaj — przez Zarecyna dla własnego składu w Wilnie, 1,000 pud. maki, wykup. przez Zybalskiego dla Frajna z Wilna, 1,000 pud. zboża, wykup. przez Orszanińskiego dla Wajuszajna z Wilna, 1007 pud. cukru — przez Wolpera dla własnego składu w Wilnie i 1,007 pud. cukru — przez Margolina dla własnego składu w Wilejce.

Kto sprowadza cukier? Dowiadujemy się, że miejscowe firmy hurtowe, handlujące cukrem, całkowicie zanęchają się, że nie mogą otrzymać potrzebnej liczby wagonów. Tymczasem cukier codziennie po dawnemu przychodzi na stację kolejową w Wilnie pod adresem zgola mierzonych w świecie kupieckim miejscowym osób. Poza tem do sklepów zgłaszają się jakiesi indywidua, proponujące nabycie cukru w cenie wyższej ponad taksę, a cena ta dochodzi do 8 rb. za pud. — Któż więc sprowadza cukier?

Choroby zakaźne. Wczoraj miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zaskabnięcia na choroby zakaźne w Wilnie: Dyzenterja (33 wypadki): ul. Wilkomierska Nr. 39, Tambowska Nr. 16, Mała Radańska Nr. 39, Wilkomierska Nr. 78, Kalwaryjska Nr. 1 (2 wyp.), Chłwińska Nr. 29, Nadleśna, d. Rogowskiego, Kalwaryjska Nr. 34 (2 wyp.), III Siomianka Nr. 63 (3 wyp.), I Siomianka Nr. 51, Wilkomierska Nr. 28, Kalwaryjska Nr. 52 (2 wyp.), Kalwaryjska Nr. 23 (2 wyp.), Siergiejewska Nr. 4, Krzywa Nr. 33 (2 wyp.), Lipowa Nr. 45, Polocka Nr. 30 (2 wyp.), Wilkomierska Nr. 49, Koma Nr. 4, Carycyńska Nr. 3 (2 wyp.), II Archangielski zauł. Nr. 8, Wilkomierska Nr. 81, Wilkomierska Nr. 90 i Wilkomierska Nr. 14.

Ospa (3 wypadki): ul. Fabryczna

PRUSY I POLACY.

W dziele p. t. „Historja polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec polaków” profesor Buzek przytacza szereg ciekawych przemówień cesarza i ministrów pruskich w kwestji polskiej.

A więc przedewszystkiem ustęp z listu Bismarka do pruskiego ministra spraw wewnętrznych hr. Fryderyka Eulenburga z dnia 7 lutego 1872 r.

„Nie mogę się powstrzymać od otwartego zawiadomienia Pana, iż Pańska bezczynność co do stosunków polskich doprowadza mnie, jako ministra odpowiedzialnego także za nasze wewnętrzne stosunki, aż do tego punktu, w którym kończy się moje ministerjalne nie powiem współdziałanie, lecz współcierpienie. Mam uczucie, iż na obszarze naszych prowincji polskich grunt pod nami nie powiem, iż się widocznie chwile, ale w każdym razie tak jest podminowany, iż może się zapasać, jak tylko w stosunkach zagranicznych powstanie polityka polsko-katolicko-austrjacka.

„Uważam za rzecz niezbędną wydać zarządzenia zapobiegające ewentualnościom możliwym w każdym z następujących lat, a jeżeliby Pan nie chciał przytem dać dowodów więcej inicyjatyw, i więcej samodzielnej po-

moey, niż dotychczas, muszę bezwarunkowo zastanowić się nad kwestją zmiany osób w Pańskim lub mojem ministerstwie.

„Nie mogę się zadowolić teoretycznymi dyskusjami i koncepcjami w tej dziedzinie, lecz potrzebuję praktycznego dowodu, iż Pan chce rzeczem z mną wystąpić przeciwko odbywającemu się od lat 10 podminowaniu podstaw państwa pruskiego przez polaków. Mój wniosek domaga się zasadniczego wydalania wszystkich polaków, nie będących poddaniymi pruskimi, poza granice kraju.”

Do końca roku 1885 wydalono z Prus istotnie 30,000 osób polaków.

Z mowy Bismarka w Izbie posłów dnia 9 lutego 1872 r.

„Agitacja polska żyje tylko dzięki dobrodusznosci rządu. Nie przebiegnie panowie tej dobrodusznosci (zwrot do polaków. Przyp. Red.), powiadam wam, iż się skończyła, a my znamy nasz obowiązek wobec państwa. Panowie przyjdziecie z dalszymi wnioskami i skargami na korzyść języka polskiego, my odpowiem wam projektem ustawy celem propagowania języka niemieckiego i to także w prowincji poznańskiej.”

Istotnie w latach 1872 zgermanizował Bismark zupełnie szkolnictwo zaboru pruskiego, w drodze rozporządzenia królewskiego.

W mowy toruńskiej cesarza Wilhelma II z dnia 22 września 1894 r.: „Polscy mieszkańcy Torunia nie zachowują się tak, jakby należało so-

bie żyć i oczekiwać, oświadczam im kategorycznie, iż mogą liczyć tylko wtenczas na równą z niemiemią laskę i opiekę królewską, jeżeli się bezwarunkowo i w zupełności pruskimi poddaniymi czuć będą.

„...Co dzisiaj mówię, niech będzie brane pod dokładną rozważę, ja mogę się stać także bardzo nieprzyjemnym.”

Jednym z następstw tej mowy cesarza było założone w r. 1894 „Ostmarkenverein”, cieszące się szczególną miłością cesarza.

Z mowy d-ra Sattlera, przywódcy stronnictwa narodowo-liberalnego w Izbie pruskiej dnia 17 stycznia 1898 r. w sprawie polskiej:

„Przeciwieństwo między nami niemiemi, a wami, panowie polacy, jest koniecznością przyrodzoną, nie jest więc ani wynikiem zlej woli poszczególnych osób, ani też wynikiem chęci krzywdzenia poszczególnych osób, ani też wynikiem chęci krzywdzenia poszczególnych członków narodu polskiego, ale przedewszystkiem wynikiem geograficznego rozdzielenia się obu narodów. My, niemiemy, nie możemy pozwolić na to, aby w odległości kilku godzin jazdy od naszej stolicy panowała obecna nam narodowość. Z tego punktu widzenia musicie przyznać, iż jesteśmy zmuszeni do wyparcia tej obecnej narodowości dalej... „że jest naszym naturalnym obowiązkiem dążyć do tego, aby prusacy narodowości polskiej nietylko byli dobrymi prusakami —

to jest ich obowiązkiem, a to tem więcej, ponieważ przewidujemy, iż w wielkich walkach ekonomicznych przyszłości znaczenie interesów poszczególnych narodów tem więcej zaważy na szali, im większa jest liczba członków danego narodu. Moi panowie, słyszeliśmy już z miejsca bardzo wysokiego (mowa o cesarzu Wilhelmie II) iż wielu innych stron, iż znajdujemy się w przedmiotu wielkich walk ekonomicznych wielkich narodów i wielkich grup narodowych, a do tej walki musimy my, niemiemy, wznosić się w każdym kierunku.”

Z mowy kanclerza Rzeszy Buelowo, wygłoszonej 13 stycznia 1902 r., celem uzasadnienia programu antypolskiej polityki rządu:

„Nie możemy dopuścić, aby wyschły korzenie potęgi pruskiej, aby nasza narodowość nad Wartą, Wisłą i Odry została zakryta i wyparta falami obecnej nam narodowości, wszak Poznań i Bydgoszcz, Gdańsk i Toruń, zbyt blisko centrów żywiołu niemieckiego. „Niemyśmy tylko pozostać potęgą światową tylko wtenczas, jeżeli zwartość nasza narodowa nie jest rozzerwana.”

„Uważam tedy na tej podstawie kwestję kresów wschodnich nietylko za najważniejszą kwestję polityki pruskiej, ale wprost za kwestję, od której rozwoju zależy najbliższa przyszłość niemieckiej ojczyzny.”

„Moi Panowie, był czas, kiedy mówiono z zatrzymywaniem głęboko

oddechem o świętej rzeczy, by państwo niemieckie sięgało na południu i na zachodzie daleko dalej, niż obecnie. Nie życzymy sobie, by czasy te wróciły, nie myślimy o rozszerzeniu naszych granic w jakimkolwiek kierunku. Ale to, co nam Opatrzność (!!) zastrzegła, jako wynagrodzenie za straty w innych stronach poniesione (!!) nasz stan posiadania na wschodzie, musimy utrzymać i ustrzymamy.”

Z mowy cesarza Wilhelma, wygłoszonej dnia 9 sierpnia 1905 r. w Gnieźnie:

„Niemiec, sprzedający na wschodzie bez koniecznej przyczyny swą posiadłość, popełnia grzech wobec swej ojczyzny, bez względu na stan lub wiek. Powinien tutaj wytrwać. Zdać mi się, że tutaj odbywa się często w umyśle niemieckim walka między sercem i rozumem. Kto był w stanie zrobić dobry interes, temu moi serce, teraz spocznie sobie, wycofa się z interesów i pójdziesz na zachód, nad piękny Ren. Wtenczas musi rozum oświadczyć: przedewszystkiem obowiązek, potem dopiero przyjemność. Pracować tutaj na wschodzie jest obowiązkiem wobec ojczyzny, wobec niemieckości. I jako żołnierzowi nie wolno opuścić posterunku, tak nie wolno niemiom opuścić wschodu.”

Z rozmowy kanclerza Buelowo z reporterem francuskiego pisma „Figaro”, ogłoszonej w maju r. 1902, Buelow powiedział wówczas:

„Nasza polityka wobec polaków... może być tylko stanowczą narodowa. W tym punkcie nie ustąpiemy. Co pan chce? Jeżeli wypuszcze do parku leżącego przed nami 10 zajęcy i 5 królików, to za rok będzie miał 10 zajęcy i 100 królików. Przewiduję takie samo zjawisko przyrody (płodność rasy polskiej — Przyp. Red.), chcemy w polskich częściach kraju bronić naszej narodowej jedności i nienuarzalności naszego terytorjum.”

W mowie, wypowiedzianej w sejmie pruskim d. 5 czerwca 1902 r., wyjaśnił minister Rheinbagen słowa Buelowo, ogłoszone w „Figaro” w ten sposób: „Przeprowadzając powyższe porównanie, pragnął (Buelow) tylko powiedzieć, iż ludność polska mnoży się znacznie silniej od ludności niemieckiej i że to jest powodem jej silniejszej ekspansji. Zyczymy polakom tego silnego przyrostu ludności, ale musimy żądać, aby nie występowała, wyszukując jej swoją przewagę, na polu gospodarczym zaczepnie wobec niemieców, a fakt, iż przypuszcza się do nas ze wszystkich stron taki atak, zmusił nas do przedłożenia projektu ustawy kolonizacyjnej.”

Wileńskiej Nr. 25. Poświęcenie lokalu odbędzie się we środę 22 bm. (4 sierpnia) o godz. 5. Obiady zaczęły się wydawać najazutrz we czwartek 23 bm. (5 sierpnia) w godzinach od 12 do 5 po południu. Cena obiadów z dwóch dań mięsnych 40 kop.; z dwóch dań, w których jest jedno mięso, 25 kop. Przyjmowane będą praktykantki pod dozorem fachowej zarządzającej z Warszawy.

Rozwój spółdzielczości.

Wobec tego, iż kraj nasz w chwili obecnej bardziej niż kiedykolwiek czuwa potrzebę organizacji ekonomicznych, rozwój zaś u nas rolniczy i wogóle spółdzielczych organizacji; wskutek braku na miejscu płatnych specjalistów, postępuje bardzo wolno i nie pozwala tym ogólnikom ekonomicznym wzmacnić się i ogarnąć wszystkie potrzeby ekonomiczne wsi — rada wileńska T-wa Rolniczego zwróciła się do członków T-wa z prośbą o zakomunikowanie, ile każdy z nich będzie mógł wysygnować na zaangażowanie płatnych kooperatywistów i instruktorów-sekretarzy. T-wo rolnicze wierzy, iż w sferze niemieckiego obywatelstwa znajdzie zarówno materialne, jak i moralne poparcie, gwarantujące środki ku zaangażowaniu do miejscowych instytucji żywej i nowopowstających organizacji kompetentnych pracowników. T-wo zamierza sprawę postawić w ten sposób, iż jedna i ta sama osoba będzie mogła obsłużyć kilka organizacji kooperacyjnych, znajdujących się blisko jedna od drugiej. W miarę napywania środków będą zapraszani kooperatyści. W sierpniu już się rozpocznie zaangażowanie ich.

Drugi żłobek T-wa „Caritas”.

Żłobki mają ułatwiać zarobkowanie biednym matkom i dlatego muszą być w rozmaitych dzielnicach miasta, by matka mogła rano odnieść tam dziecko i zabrać go do pracy. Mając to na względzie, zarząd T-wa „Caritas” postanowił otworzyć drugi żłobek przy ul. Polockiej Nr. 45. Zarząd uprasza o laskawie poparcie przez składanie ofiar w rozmaitej postaci na ten cel.

SPRAWY MIEJSKIE.

Proświatowanie miasta. Dn. 14 (27) bm. w przytoczonych na stacje kolejową w Nowej Wilejce towarów zostały wykonane następujące: 996 pudów cukru przez Mergina dla Prydmann z Wilna, 618 pud. jaj — przez Zarecyna dla własnego składu w Wilnie, 1,000 pud. maki, wykup. przez Zybalskiego dla Frajna z Wilna, 1,000 pud. zboża, wykup. przez Orszanińskiego dla Wajuszajna z Wilna, 1007 pud. cukru — przez Wolpera dla własnego składu w Wilnie i 1,007 pud. cukru — przez Margolina dla własnego składu w Wilejce.

Kto sprowadza cukier? Dowiadujemy się, że miejscowe firmy hurtowe, handlujące cukrem, całkowicie zanęchają się, że nie mogą otrzymać potrzebnej liczby wagonów. Tymczasem cukier codziennie po dawnemu przychodzi na stację kolejową w Wilnie pod adresem zgola mierzonych w świecie kupieckim miejscowym osób. Poza tem do sklepów zgłaszają się jakiesi indywidua, proponujące nabycie cukru w cenie wyższej ponad taksę, a cena ta dochodzi do 8 rb. za pud. — Któż więc sprowadza cukier?

Choroby zakaźne. Wczoraj miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zaskabnięcia na choroby zakaźne w Wilnie: Dyzenterja (33 wypadki): ul. Wilkomierska Nr. 39, Tambowska Nr. 16, Mała Radańska Nr. 39, Wilkomierska Nr. 78, Kalwaryjska Nr. 1 (2 wyp.), Chłwińska Nr. 29, Nadleśna, d. Rogowskiego, Kalwaryjska Nr. 34 (2 wyp.), III Siomianka Nr. 63 (3 wyp.), I Siomianka Nr. 51, Wilkomierska Nr. 28, Kalwaryjska Nr. 52 (2 wyp.), Kalwaryjska Nr. 23 (2 wyp.), Siergiejewska Nr. 4, Krzywa Nr. 33 (2 wyp.), Lipowa Nr. 45, Polocka Nr. 30 (2 wyp.), Wilkomierska Nr. 49, Koma Nr. 4, Carycyńska Nr. 3 (2 wyp.), II Archangielski zauł. Nr. 8, Wilkomierska Nr. 81, Wilkomierska Nr. 90 i Wilkomierska Nr. 14.

Ospa (3 wypadki): ul. Fabryczna

Nr. 14, Jarosławska Nr. 3 i 1 Słomińska Nr. 27.

Róża (1 wyp.): zait. Polowy, d. Sawickiego.

Odra (3 wyp.): zait. Gubernatorski Nr. 6 i Wilkomińska Nr. 77 (2 wyp.).

Tyfus brzuszy (3 wyp.): Polocka Nr. 36, Wiosenna Nr. 9 i Polska Nr. 17.

Szkarłatna (4 wyp.): ul. Sajanowa Nr. 5, zait. Druetowy Nr. 4, Wilkomińska Nr. 21 i Subocz (Sieroca) Nr. 25.

Dytiryt (3 wyp.): ul. Subocz Nr. 73, zait. II Polowy, d. Sikorskiego i ul. Subocz Nr. 9.

Ryby podróżowały. W ciągu dni ostatnich ceny ryb żywych, jak szczypanki, leszcze, karpie itp. podskoczyły z 35 do 50 kop. za funt.

Ceny jarzyn i wloszczyzny na ostatnim targu były następujące: kartofle po 2 rb. 30 kop. za pud i po 6 kop. za funt, kapusta po 15 do 30 kop. za główkę, kalafior — 15 do 25 kop., marchew — 15 do 40 kop. za pęczek, ogórki — 60 kop. do 2 rb. 50 kop. za setkę, cebula — 40 kop. do 1 rb. za kopę i szczaw — 4 do 5 kop. za funt.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

Spalenie drukarni „Szaliniśa”. Dwa tygodnie temu, „Dileceś” (Porkrzywa), wychodzący w Pitsburgu, komunikuje rzecz wprost trudną do uwierzenia. Podobno znany działacz litewski w Prusach Wschodnich oraz redaktor tygodnika litewskiego w duchu narodowym „Birute”, wydawane w Tyfz, J. Wanagajis, który obecnie jest cenzorem wojennym niemieckim, rozkazał spalić drukarnię pisma „Szaliniś” (w Seinach?), za „opisy gospodarki niemieckiej” w Suwałkach.

Rozkaz ten został już spełniony. S A D Y.

Obrazu Majestatu. Mieszczanin Owsiel Płaszczuk został oddany pod sąd wileńskiej izby sądowej z 2 cz. art. 103 i 1 cz. art. 129 kodeksu karnego za zaoznaczenie obrazu Majestatu, bez chęci wywołania nieposzanowania ku Jego Osobie, oraz za głoszenie zdań, nawołujących do czynów buntowniczych.

Przywłaszczenie wódki. Izba sądowna wileńska na sądzie I. Ch. Irbenka, sprzedającego wódkę w sklepie monopolowym we wsi Kukowiczach w pow. stuleckim, oskarżonego o przywłaszczenie sobie powierzonej jego piczcy wódki rządowej, szacowanej na 995 rb. 24 kop.

Wzajemna obraz. Sędzia pokoju I rew. rozpoznawał sprawę krawca M. Bojinsona, oskarżonego przez urzędnika zarządu dróg Poleskich Boroznego o to, iż ten nazwał go „durkiem”, gdy się poszkodowany zgłosił doń dla poprawienia ubrania. Świadkowie uznali, że oskarżony nazwał powoda nietyle „durkiem”, lecz i „mordą ruską”, jednak wtedy dopiero, gdy ten zwyniszał krawca „mordą żydowską” i groził „zbić mu mordę”. Sędzia uznał Bojinsona winnym, lecz, wobec obrazu wzajemnego, uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

R O Z N E.

Stacje żywnościowe dla zbiegów. Gubernator wileński przesłał prezydentowi miasta kopie depeszy głównego naczelnika zaopatrywania armii frontu północno-zachodniego, w której komunikuje, że z rozkazu Wodza Naczelnego na drodze przejazdu wysiedlonej z rozkazu władz wojskowych ludności polskiej w etapy, do czego powołane zostają władze cywilne, Czerwony Krzyż i związek miast. Przy żywności wysiedlonych należy przedewszystkiem dawać im chleb i wodę gorącą. Pod względem sanitarnym wysiedlani powinni być obsługiwani równi z żołnierzami.

Gubernator wileński projektuje urządzenie takich stacji lekarsko-żywnościowych w miejscowościach następujących: 1) Ołbia — Żymory — Wilno; 2) Jezno — Żymory — Wilno; 3) Merez — Orany — Wilno; 4) Wilno — Osmiana — Smorgonie — Mołodeczno.

Środki ostrożności. Ze względu na szerzenie nie chorób żołądkowych, zwłaszcza śród zbiegów, władze woj-

skowe zakazały na wszystkich stacjach frontu naszego i w pobliżu ich sprzedawania kwasu i owoców surowych, tudzież polecily na tychże stacjach zwiększyć liczbę kotłów do zagotowania wody, dla udzielania jej wszystkim przejeżdżającym. Poza tem w czasie przewożenia zbiegów władze wojskowe polecily wszystkim stacjom ewakuacyjnym wydawać im pożywienie gorące, sporządzone na żądanie komendanta lub naczelnika stacji.

Nieulężone depesze. Z powodu niedokładności w adresie: Szachnowski (z Byg), Brzeziński (z Kijowa), Czaśnikow (z Kantamirowki), Dawid (z Nowych Święcian), Kruzyski (z Moskwy), Isiuwenes (z Marcinakof), Samochod (z Petrogradu), Roman (z Mazakowa), Suzalska (z Opata), Sławkin (z Słonima), Burmistrowa (z Ust-Miedwediej), Lechem (z Szczuczyna), Tymofiejew (z Moskwy), Brzeziński (z Rowna), Golde (z Rohaczewa), Timofiejowowa (z Taszkienta), Prior (z Boddajbo).

Z powodu wyjazdu: Torgowicki (z Ołity), Sibirjakow (z Pency), Bielozierski (ze 10 pociąg. telogr. oddziału), Polakowowa (z Petrogradu), Szczerbowowa (z Dżwińska), Gnuini (z 5 pociąg. tel. oddz.), Kisielow (z Białogrodu), Walentynowicz (z Carskiego Sioła), Baltuszajis (z 140 pociąg. tel. oddz.), Paronowowa (z Kijowa).

Za lakier i politure. Gubernator skazał administracyjnie Benola Kaca na 100 rb. kary za nieprawidłowe prowadzenie księgi sprzedaży lakieru i politure.

WYPADKI. — Nieostrożna jazda. W piątek na rogu zait. Policynego automobil wpadł na 6-letniego syna stróża d. Nr. 18, Michala Awgula. Chłopak, padając na bruk, poważnie skaleczył się w głowę. Odwieziono go do szpitala Ewan-gielickiego.

Tęgoż dnia 15-letni Mowśwa Krost, wioząc chleb z piekarni wojkowej, na zait. Junkierskim napisował d. Nr. 7 został trącony dyszlem przejeżdżającego obok jakiegoś wozu i w skutek tego runął na bruk. Trafiony pod koła wozu K. doznał silnego uszkodzenia organizmu. W karetce Pogotowia odwieziono go do szpitala Żydowskiego.

Trucenie się spirytem denaturowanym. D. 17 (30) bm. karetka Pogotowia wzywano do d. Nr. 4 przy ul. Konnej do żony wyrobnika, Franciszki Borgertowej, zatrutej spirytem denaturowanym.

PROWINCJA

Rakiszki, pow. jezioroski. Nadeszły tu — jak pisze „Viltis” — wiadomości, że w okolicach Poniewieża, Subocza i Traśkucn większość ludności pozostała na terenie walki. Schowana w lasach w zawczasu przygotowanych dołach, przetrwała ona szczęśliwie czas walki i potem wróciła na swe siedliska.

Mohylew. Do „Viltis” donoszą, że ludność miasta wzrosła w dwójnasób, zawdzięczając zbiegom przybyłym z Łodzi, Warszawy i innych miast Królestwa.

Mieszkania i żywność podróżowały, lecz jeszcze ich nie brak. Chleby żółtkowe, które zaczęły się już szwerczyć, zmikły zupełnie. Cena siana drzewa opałowego dochodzi do 35 — 40 rb.

W okolicach miasta przygotowują się mieszkania dla zbiegów.

Witebsk. Korespondent „Viltis” (Nr. 159) w straszliwych barwach przedstawia okropny stan zbiegów w Witebsku, do jak przybyli z Kurlandji i Litwy.

Drożyzna pamięje tu wielka, mieszkanie znaleźć trudno nawet za wysoką cenę. Dziecucha z głodu rzucają się w oteblani rozusty, by tylko na kawalek chleba zarobić. Wogóle, według „Viltis”, wszyscy teraz żałują, że upuścili swe siedziby. Korespondent przestrzega rodziców przed puszczeniem swych dzieci do miejscowości niezamieszanych i przeludnionych, tak jak jest Witebsku w chwili obecnej.

Z Królestwa.

Pożyczka żywnościowa. W swoim czasie Rada ministrów uznała za rzecz możliwą zadośćuczynienie prośbie warszawskiego Komitetu Obywatelskiego o wyznaczenie mu z funduszy kasy miejskiej warszawskiej 3,000,000 rb. na utworzenie zapasów żywnościowych i opału w Warszawie.

Przedstawicielstwo. W Warszawie brak szych. W sprawie szych. W Warszawie brak szych. Z uwagi na to zarząd stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Warszawy zalecił właścicielom domów, aby okna wewnętrzne we wszystkich domach były na powien czas wyjęte lub też dniem i nocą trzymane otworem, albowiem wobec możliwości wypadnięcia szych zewnętrznych, pozostała jeszcze wewnętrzna.

Z żalobnej karty. W Warszawie zmarł w młodym wieku artysta teatrów rządowych warszawskich, znany i w Wilnie, Aleksander Rodmund-Nieczyppor. Nabozęństwo żalobne odbyło się w ubiegły czwartek w kościele św. Barbary, a tegoż dnia po pol. wyprawozano na cmentarz Powązkowski zwłoki ś. p. Rodmunda.

Minister Hammerstein wygłosił dla poparcia tej ustawy mowę dnia 10 maja 1904 roku, w której określa jej cel polityczny następującymi słowy: „Teraz, panowie, bądzmy politykami. Pod pewnymi względami jest to zrozumiałe, iż prawo obecne godzi prosto w serce panów polaków. Muszą się jednak z niem pogodzić, ponieważ wymagamy od nich tej ofiary w imieniu interesów społeczności, do której należą, interesów państwa pruskiego. Nie możemy dłużej czekać, aż panowie polacy z własnej woli i interesu sami się ku nam zwrócą. Zbyt długo na to czekaliśmy. Wtedy dopiero staną się oni prawdziwymi obywatelami pruskimi, gdy się przekonają, że się uchylić przed państwem pruskim muszą”.

W r. 1907 wniósł rząd pruski ustawę o wywłaszczeniu, która została uchwalona.

Rząd pruski ustawę wyjątkową co do polaków uzasadnił wówczas krótko, iż chodzi tu rzeczywiście o dobro publiczne, wynika stąd, iż „utrzymanie i wzmocnienie żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich jest kwestją życia i śmierci dla państwa pruskiego i dla Rzeszy niemieckiej”.

Rząd pruski ustawę wyjątkową co do polaków uzasadnił wówczas krótko, iż chodzi tu rzeczywiście o dobro publiczne, wynika stąd, iż „utrzymanie i wzmocnienie żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich jest kwestją życia i śmierci dla państwa pruskiego i dla Rzeszy niemieckiej”.

Rząd pruski ustawę wyjątkową co do polaków uzasadnił wówczas krótko, iż chodzi tu rzeczywiście o dobro publiczne, wynika stąd, iż „utrzymanie i wzmocnienie żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich jest kwestją życia i śmierci dla państwa pruskiego i dla Rzeszy niemieckiej”.

Rząd pruski ustawę wyjątkową co do polaków uzasadnił wówczas krótko, iż chodzi tu rzeczywiście o dobro publiczne, wynika stąd, iż „utrzymanie i wzmocnienie żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich jest kwestją życia i śmierci dla państwa pruskiego i dla Rzeszy niemieckiej”.

Rząd pruski ustawę wyjątkową co do polaków uzasadnił wówczas krótko, iż chodzi tu rzeczywiście o dobro publiczne, wynika stąd, iż „utrzymanie i wzmocnienie żywiołu niemieckiego na kresach wschodnich jest kwestją życia i śmierci dla państwa pruskiego i dla Rzeszy niemieckiej”.

Obecnie magistrat m. Warszawy otrzymał urzędowe zawiadomienie, że minister spraw wewnętrznych pozwolił magistratowi wydatkować przechowywany w banku handlowym m. Łodzi fundusz miejski w sumie 1,500,000 rb. oraz gotówką 500,000 rb. z kasy miejskiej na rachunek przyznanej pożyczki, z warunkiem, że udzielenie Komitetowi obywatelskiemu funduszy będzie odbywało się w miarę potrzeby, za pozwoleniem general-gubernatora warszawskiego, w zależności od wypadków wojennych.

Na potrzeby bieżące. Magistrat m. Warszawy otrzymał zawiadomienie, że prośba jego telegraficzna o codzienne przekazywanie na połowę kasę skarbową 200,000 rb. na bieżące potrzeby miejskie została uwzględniona, z warunkiem, że przekaz tych sum będzie odbywał się za pozwoleniem general-gubernatora w zależności od rzeczywistej potrzeby.

Na poczet tych przekazów magistrat m. Warszawy otrzymał już 400,000 rb.

Zmiany w C. K. O. Kierownictwo wydziałem Dobroczynności C. K. O. w Warszawie, w nim zaś kierowniczym sekcjami zapomogowy, rozdawnictwa i pomocy dla uczący się młodzieży objął p. L. Górski, sekcję niesienia pomocy uczący się młodzieży p. St. Czekanowski. P. Wojewódzki objął wydział Biuro Kontroli C. K. O. p. Pomykański został mianowany szefem biura C. K. O. p. Sienkiewicz został mianowany sekretarzem Biura C. K. O.

Komisja informacyjna w Warszawie. Przy warszawskim gubernialnym Komitecie Obywatelskim utworzono komisję informacyjną, której zadaniem jest zbieranie wiadomości o wszelkich faktach, nadających się do reklamacji u władz, a więc zniszczeniach, gwałtach, grabieżach i t. p. Komisja informacyjna dąży zarazem do możliwego dokładnego zpozorowania stanu poszczególnych okolic, powiatów po ostatnich wypadkach. O pomoc w tej pracy komisja informacyjna zwraca się z gorącą prośbą do wszelkich organizacji obywatelskich, organizacji społeczno-ekonomicznych i poszczególnych osób, jak poszkodowanych, tuk i świadków i wogóle do wszystkich rozporządzających jakimkolwiek materiałem, dotyczącym tych spraw, o zbieranie i dostarczanie komisji odpowiedniego materiału. Pora tem komisja informacyjna zwraca się ze szczególną prośbą do podkomitetów powiatowych o ustalenie listy zdoławotowych wsi, położonych w ich powiatach, co do których podkomitety posiadają sprawdzone wiadomości.

Przed opuszczeniem linii Wisły. „Russ. Inwalid” Nr. 157 w „Ocenie wypadków wojennych” pisze: „Wczoraj w artykule „Rok wojny i mowa sytuacja na froncie rosyjskim”, zwracaliśmy uwagę opinii publicznej na konieczność, przez wnioskowanie logiczne, zajęcia się rozważaniem możliwości przy obecnej sytuacji na teatrze Wielkiej Wojny opuszczeniem jeszcze nowych przestrzeni naszego warszawskiego okręgu wojennego, celem skrócenia tam naszego frontu. Wszystko to może być cierpiane bardzo niedługo i konieczne musi doprowadzić do opuszczenia Warszawy i linii Wisły.

W takiej bowiem rozrzuconej sytuacji jest rzeczą bardzo niedogodną zamienić walkę, jaką prowadzimy, w stanowczą generalną bitwę.

Prócz tego i inne okoliczności zmuszają nas wyrzec się koźczenia walki w obecnej dylokacji. Jest to konieczność wygrana na czasie dla uzupełnienia zapasów bojowych armji, patronów do karabinów, pocisków do dział, nowych dział, karabinów maszynowych i karabinów zwy-

czajnych. Cóż robić, lecz trzeba będzie złożyć tę ciężką ofiarę (Warszawa) w interesach postawienia naszych dzielnych armji w warunkach bardziej dogodnych do walki pod względem większej koncentracji i zbliżenia z możliwością zaopatrzenia się w zapasy pocisków w rozmiarach, których wymagają współczesne warunki. Inaczej mówiąc, trzeba przez cofnięcie się w tył wygrać na czasie dla usunięcia ostatniego chwilowego braku.

Zmuszają nas do bardziej koncentrycznej sytuacji i odłożenia na pewien czas ostatecznego rozprawienia się z wrogiem jeszcze inne względy: trzeba przez odejście zmusić przeciwnika do wydużenia swych linii komunikacyjnych i zużycia znacznych sił na ich obronę... i jeszcze bardziej zmniejszyć wyzyspać przeciwnika przez trudne walki arjer-gardowe, przemarsze i odpieranie naszych kontrataków t. zw. krótkich, dokonywanych z uciążliwymi. Trzeba rozbić siły przeciwnika, zgromadzone przeciwko nam w ogromnych rozmiarach i nadszarpać ogromne jego zapasy.

Prócz prawie całej armji austro-węgierskiej, z wyjątkiem sił wyłączonej do obrony granicy południowo-zachodniej przed Włochami, na froncie naszym skoncentrowano do 70 dywizji niemieckich, wzmocnionych prawie całą kawalerją niemiecką.

Wszystkie te siły, dzięki wyjąt-

reformy instytucji. Obecnie wszystkie siły narodu rosyjskiego winny być skierowane ku jednemu celowi — ku walce o urzeczywistnienie odwiecznych obowiązków narodowych. Dla osiągnięcia tego celu konieczne należy unikać wszelkiego, co może przeszkodzić zjednoczeniu się wszystkim w obrzymim dziale. To jednak nie znaczy, że można zapomnieć o gruntownych reformach, niezbędnych dla ożywienia podstaw cerkiewnych i państwowych. Musimy być przygotowani aby działać przy pierwszej możliwości. Nie należy również rozumieć, że instytucje cerkiewne obecnie pograżone są one bezustannie trząść się o to, aby działalność władz cerkiewnych, o ile można, usunęła z życia cerkiewnego wszystko, co może balamucić i podburzać prawosławnych i wywarzać nieporozumienia, bunty i waśnie. Należy podtrzymać duch ludzi prawosławnych, należy łączyć się z wysokim nastrojem, którym objęty jest cały naród rosyjski, należy nie słowami, lecz czynem dążyć aby naród prawosławny przejął tą wiarą w siłę i skuteczność rozkazów władzy cerkiewnej. Silną mam nadzieję, oświadczył w zakończeniu Samarina, że mówiąc to, wypowiedział wasze myśli, wasze duchowe uczucia, dlatego zwracam się o waszą pomoc i prozę o wasze archiepiskopskie modły i błogosławieństwo dla zamierzonej wielkiej i świętej pracy.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

reformy instytucji. Obecnie wszystkie siły narodu rosyjskiego winny być skierowane ku jednemu celowi — ku walce o urzeczywistnienie odwiecznych obowiązków narodowych. Dla osiągnięcia tego celu konieczne należy unikać wszelkiego, co może przeszkodzić zjednoczeniu się wszystkim w obrzymim dziale. To jednak nie znaczy, że można zapomnieć o gruntownych reformach, niezbędnych dla ożywienia podstaw cerkiewnych i państwowych. Musimy być przygotowani aby działać przy pierwszej możliwości. Nie należy również rozumieć, że instytucje cerkiewne obecnie pograżone są one bezustannie trząść się o to, aby działalność władz cerkiewnych, o ile można, usunęła z życia cerkiewnego wszystko, co może balamucić i podburzać prawosławnych i wywarzać nieporozumienia, bunty i waśnie. Należy podtrzymać duch ludzi prawosławnych, należy łączyć się z wysokim nastrojem, którym objęty jest cały naród rosyjski, należy nie słowami, lecz czynem dążyć aby naród prawosławny przejął tą wiarą w siłę i skuteczność rozkazów władzy cerkiewnej. Silną mam nadzieję, oświadczył w zakończeniu Samarina, że mówiąc to, wypowiedział wasze myśli, wasze duchowe uczucia, dlatego zwracam się o waszą pomoc i prozę o wasze archiepiskopskie modły i błogosławieństwo dla zamierzonej wielkiej i świętej pracy.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnieniami całego składu członków synodu.

Metropolita petrogradzki, w odpowiedzi pociągnięcia Samarina na stanowisko nadprokuratora i oświadczył, że wyrażone pragnienia są zgodne z pragnien

mieście w okolicach Reims, dworzec kolejowy w Chatelain w Argonnach i dworzec kolejowy Bertheourt w Lotaryngii.

W nocy na 17 (30) bm. aeroplan francuski bombardował fabrykę substancji, wydzielających dymy trujące w Dornach w Alzacji.

W dn. 17 (30) bm. niewielki oddział aeroplanów francuskich bombardował dworzec kolejowy we Freiburgu, a inny oddział, składający się z 10 aeroplanów, należących do floty powietrznej fortów paryskich zrzucał 44 pociski na dworzec kolejowy w Chauny, zaś oddział 45 aeroplanów wyleciał w piątek rano, aby dokonać napadu na fabrykę przetworów naftowych w Peschelbronn pomiędzy Hagenu a Wissemburgiem.

Z frontu włoskiego. (AP.) Główny sztab marynarki włoskiej donosi: W d. 16 (29) bm. austriacy usiłovali odebrać wlochom wyspę Pelagose, która bombardowała dwa krążowniki lekkie i 6 kontrtorpedowców.

Z frontu włoskiego. (AP.) Główny sztab marynarki włoskiej donosi: W d. 16 (29) bm. austriacy usiłovali odebrać wlochom wyspę Pelagose, która bombardowała dwa krążowniki lekkie i 6 kontrtorpedowców.

W d. 14 (27) bm. wieczorem piechota nieprzyjaciela, poparta karabinami maszynowymi, atakowała pozycje wloskie, znajdujące się u wejścia do doliny Fravena, lecz została odparta ze stratami.

W d. 15 (28) bm. w dolinie San Pellegrino oddział nieprzyjacielski niespodziewanie zaatakował pozycje wloskie pod Custobella. Wojska wloskie dopuściły nieprzyjaciela na 100 metrów do swych szanców, następnie silnym ostrzeliwaniem odrzuciły go i wzięły jeńców.

W dolinie Felli wloskie wojska alpejskie zajęły po pewnym oporze części zbocz lewych ku Luznicy. Na płaskowzgórzu Carso nieprzyjaciel w d. 15 (28) bm. po poniesionej porażce poprzestął na przeszkadzaniu w ruchach wojsk wloskich, lecz nie mógł powstrzymać następowania i pod silnym ogniem armatnim i karabinowym włości wzięli szturmem kilka szanców.

W nocy na 16 (29) bm. patrol austriacki usiłował podpalić las Capuzzio, gdzie są silne szanice wloskie, jednakże dzięki czujności wlochów zamar się nie udało.

Jakkolwiek w d. 16 (29) bm. nie było starć poważniejszych, włości wzięli do niewoli 120 jeńców z 4 oficerami i zdobyli 638 karabinów, 18 jaszczyków i zapasy wojenne.

Z Turcji. (AP.) Do Bukaresztu donoszą z Konstantynopola, że w ostatnich czasach przywieziono z pod Dardanelow 90 tysięcy rannych. Znaczną część rannych z powodu braku miejsc ulokowano w meczetach.

Fabryka w Makrii około San Stefano wyrabia pod kierunkiem inżynierów niemieców bomby ręczne, przeznaczone do obrony Dardanelow.

Z Japonii. (AP.) Minister spraw wewnętrznych Ura podał się do dymisji, czasowo zastępcą jego mianowany został hrabia Okuma.

W związku ze śledztwem sądowym w sprawie o przekupstwa wyborcze dokonano nowych aresztowań. Śród aresztowanych znajduje się nadsekretnarz izby niższej. Oczekiwane jest stwierdzenie udziału w przekupstwie wyborczym ministra Ura.

Gazeta „Dzi-Dzi” pisze, że wyniki śledztwa doprowadzą do dymisji gabinetu.

Udział Japonii w wojnie. „Temps” z powodu udziału Japonii w wojnie europejskiej pisze, co następuje:

„Doświadczenie wykazało, że omylili się ci, którzy w zimie zapewniali, iż pomoc japońska jest bezcelowa dlatego, że zjawi się zbyt późno. Obecnie widzimy, że omylili się mówiący o ostatecznym wyczerpaniu Austro-Niemiec.

Austro-Niemcy dowiedli, że są jeszcze zdolni do wielkich wysiłków. Nic z tego, co może dopomóc do szybkiego zwycięstwa, nie powinno być zaniechane i dlatego, ponieważ japończy ci stają się sprzymierzeńcami Rosji, mogą zjawić się na froncie walki.

PARLAMENT.

Nowy prezes Rady Państwa. Nowomianowany prezes Rady Państwa, sekretarz stanu, rzeczywisty radca tajny Anatol Kulomzin, urodził się w r. 1838. Po ukończeniu uniwersytetu moskiewskiego udał się na studia do Niemiec i Anglii. Po powrocie zajmował szereg stanowisk w ministerstwie spraw wewnętrznych i Radzie ministrów. W

r. 1902 Kulomzina mianowano członkiem Rady Państwa. Kulomzin wydał cały szereg prac, poczynając od 1861 r., a mianowicie: „Podatek gruntowy w Anglii”, „Budowa dróg kolejowych w Rosji i na Zachodzie”, „Zarys podatków od napojów spirytusowych w niektórych państwach Europy” i inne.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 18 (31) bm.

Z FRONTU WSCHODNIEGO. PETROGRAD. (AP.) 18 (31) bm. Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Pomiędzy Dźwiną a Niemnem w nocy na 17 (30) bm. i rano tegoż dnia Niemcy prowadzili bezowocne ataki na Bausk.

Nieco na południe na froncie Konstantynopola — Kryniczyn — Subocz — Traskuny parliśmy ich przednie oddziały.

Na zachód od Kowna wieczorem 16 (29) bm. zgodnym szturmem na bagnety wyparliśmy nieprzyjaciela z kilku pozycji zdobytych przez nas nad ranem.

Nad Narwią 17 (30) bm. nieprzyjaciel niewielkimi siłami w dalszym ciągu próbował przeprowadzić się na lewy brzeg tej rzeki w pobliżu ujścia Szkiwy, a na wschód od Rożania prowadził ataki o charakterze lokalnym w rejonie wsi Zabini — Rembisz. Zachowaliśmy front po przedni.

Na lewym brzegu Wisły 17 (30) bm. odparliśmy atak nieprzyjaciela na północny-zachód od Błonia.

Wojska nieprzyjacielskie, które przeprowadziły się na frontie Magnuszew — Kozienice przez Wisłę, zostały przez nas w ciągu tegoż dnia energicznie zaatakowane.

Na froncie poniżej ujścia Radomki nieprzyjaciel wyparty został z lasów prawego brzegu i odrzucony na wyspy i nieliczną Wisły. Wyżej wzdłuż Wisły nieprzyjaciel utrzymuje się w rejonie wsi Maciejowice.

Pomiędzy Wisłą a Bugiem wojskom naszym w nocy na 17 (30) bm. kazano przejść na przygotowane na tyłach pozycje. Przeciwnik nie przeszkadzał nam w zajęciu nowego frontu, na którym 17 (30) bm. wojska nasze rozlokowały się bez walki.

Miasto Lublin i dystans kolejowy pomiędzy stacjami Nowa Aleksandria (Puławy) — Rejowiec opuściliśmy.

Nad Bugiem wojska nasze w dalszym ciągu wypierały nieprzyjaciela z niektórych jego pozycji na południe od Sokala. Nieprzyjaciel, według zeznań jeńców, ponosił tu w ciągu ostatnich dni ciężkie straty.

Na pozostałych frontach bez zmian. Petrograd. (AP.) 18 (31) bm. Prze-

gląd wydawnictwa „Nasz Wiestnik”. Pomiędzy rzeką Biebrzą a Ostrołką przeciwnik, który przeprowadził się na lewy brzeg Narwi u ujścia Szkiwy, próbował ułożyć swoją dyzlokację przez wciągnięcie artylerji, lecz dostawczy się pod ogień naszych karabinów maszynowych te dwa działa niemieckie musiały pośpiesznie ukryć się za wzgórzem, straciwszy wszystkie konie i jaszczyki z amunicją.

Nowogród znowu ostrzeliwany jest ogniem niemieckiej artylerji ciężkiej.

W pobliżu miejscowości Borki Niemcy próbowali urządzić nową przeprawę przez Narwę, lecz zostali rozproszeni naszym ogniem. Na froncie Narwi od Ostrołki do Nowogociewska (Modlina) odbywa się silna walka ogniowa. Natarcie nasze na tym froncie napotyka zacietę opór ze strony przeciwnika, lecz pomimo tego oddziały nasze zmusiły Niemców do opuszczenia niektórych punktów.

Na lewym brzegu, nieco na północ od Piłki, artylerja nasza rozpoznała w pobliżu Woli Galkowej znaczny kolonnie piechoty.

W kierunku lubelskim odbywała się tylko rzadka wymiana strzałów. Artylerja nasza straciła aeroplan niemiecki, który zapaliwszy się spadł w rejonie dyzlokacji wojsk przeciwnika.

Austro-niemcy ujawniają zamiar przeprowadzenia się na prawy brzeg Wisły pomiędzy ujściem Piłki a fortyfikacjami Iwangrodu (Deblina).

W kierunku chełmskim, w pobliżu Majdanu Ostrowskiego i Uchania bitwa stopniowo cichnie. Na lewym brzegu górnego Bugu w kierunku Korytynki nasze jennackie oddziały znowu odparły szereg powrotnych ataków wojsk austro-niemieckich, zadawszy im wielkie straty.

SPRZYMIERZENCY O NOWYM FRONCIE ROSYJSKIM.

Paryż. (AP.) 17 (30) bm. „Bulletin des armées” zamieszcza szczegółowe sprawozdanie o rosyjskich operacjach wojennych od dn. 19 lipca (1 sierpnia) i wskazuje na bohaterstwie wysiłki wojsk rosyjskich w ostatecznym półroczu. Według sprawozdania odwrót sił rosyjskich nastąpił w zupełnym porządku. Wojska rosyjskie zawsze w porę ewakuowały materiały wojenne i zapasy żywności.

„Bulletin des armées” mówi o możliwości dalszego cofnięcia się celem przygotowania nowego natarcia. Odroczenie niema znaczenia dla rosną do pól armii pozostaje całą i zachowuje porządek bojowy. Zajęcie terytorjum przez nieprzyjaciela może wywrzeć wrażenie moralne na państwie neutralnym, lecz rzeczywisty cel strategii, a mianowicie zniszczenie sił nieprzyjacielskich nie zostanie przez Niemców osiągnięte. Historia wskazuje, że wojska rosyjskie mogą cofać się w głąb kraju nie tracąc przytem zalet wojennych i stale wyczerpując nieprzyjaciela. Energiczne środki poczynione wewnątrz kraju celem wzmożenia wyrobu pocisków, dadzą możliwość odpar-

cia wroga. „Bulletin des armées” dochodzi do wniosku, że kłopotliwe położenie rosnian jest tylko czasowe. Armia w ciągu miesięcy nie słabnąc wytrzymał główny ciężar nieprzyjacielskiego nacisku. Dając dowody bohaterstwa wytrzymała armia uzyskuje niezaprzeczone prawo do wdzięczności sprzymierzeńców. Naród w jednolici Monarchy, rządu, Wodza Naczelnego i wszystkich warstw społeczeństwa czerpie niegasnącą wiarę w ostateczne zwycięstwo i ujawnia niezachwianą wolę zwycięsko zakończyć wojnę, którą wszyscy uważają za świętą.

London. (AP.) „Westminster Gazette” pisze: Rosjanie bili się wspaniale i jak Asquith powiedział w izbie gmin byłibyśmy naprawdę niewdzięcznymi, gdybyśmy szczególnie w chwili obecnej nie uznali ich nie poddających się opisaniu dzielnych wysiłków powstrzymania najścia i utrzymania w nietykalności swych pozycji. Gdy skończy się wojna wówczas we wszystkich szczegółach znajdziemy się z historią tych miesięcy i wówczas dopiero w całej pełni ocenimy usługę oddaną przez rosnian w sprawie zarówno przez ich ofensywę na początku wojny jak i zacietę walki arcygardowe, które nieprzyjacielowi zadały ciężkie straty.

Jeżeli po roku wojny rosnianie cofają się do tych pozycji obronnych, które przezorni ludzie radzili im zająć jeszcze na początku wojny, nie mają czego żałować, a jeszcze mniej mają podstaw do czynienia sobie wyrzutów. Wysiłki ich, które znacznie dopomogły do pomyślnego biegu wojny dają niezbędną czas do mobilizacji wszystkich sił i powołania rezerwy wszystkich państw sprzymierzonych. Obecnie sprzymierzeńcy gotowi są odeprzeć cios, który falangi niemieckie uwalnione na froncie wschodnim mogłyby na nich skierować.

ROZCZNICA WOJNY.

Stokholm. (AP.) Przegląd wypadków, które poprzedziły wypowiedzenie wojny 18 (31) lipca 1914 r. kończy „Dagens Nyheter” w ten sposób: Gdyby Rosja przyjęła ultimatum Niemiec oznaczające, że Rosja złożyła broń przed uzbrojonym sąsiadem. Im mniej możliwe było do wypełnienia życzenie Niemiec tem Niemcom było lepiej, gdyż pragnęły one wojny i dlatego Niemcy ułożyły ultimatum w takiej formie, aby być pewnym, że nie zostanie przyjęte.

W SPRAWIE POKOJU.

Stokholm. (AP.) Wobec dążenia Niemiec do pokoju tam nie milną pogłoski o pokoju. Do „Hamburger Fremdenblatt” donoszą z Hiszpanji, że Papież zamierza wystąpić z wielkim projektem pokojowym dążąc przedewszystkiem do zawieszenia broni, w czem przyjdzie mu z pomocą wyższe duchowieństwo walczących państw.

POGOTOWIE ZBROJNE RUMUNII. Bukareszt. (AP.) Urzędownie komunikują, że w jesieni do szeregow powołani zostają rezerwiści we wzmożonej ilości. Poczynając od 12 (25) bm. wszystkie rezerwy podzielone zostaną na 3 zmiany i będą w ciągu 20 dni odbywać służbę w szeregach.

NA FRONCIE KAUKAZKIM. PETROGRAD. (AP.) 15 (28) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

W rejonie nadmorskim wymiana strzałów.

W kierunku ołyńskim wywiadownicy nasi atakowali posterunki tureckie na przełęcz Giull — Bagdad i wielu turków wycieli.

Na pozostałym froncie starć bojowych nie było.

PETROGRAD. (AP.) 18 (31) bm. Urzędownie. Ze sztabu armji kaukaskiej:

W ciągu 16 (29) bm. w rejonie nadmorskim wymiana strzałów.

W kierunku ołyńskim wymiana strzałów pod Alkinesem.

Na pozostałym froncie starć bojowych nie było.

NA GALLIPOLI.

Ateny. (AP.) Według wiadomości wiarogodnych, sprzymierzeńcy coraz bardziej prą turków na półwyspie Gallipolskim, aby odosobnić Adz-basę.

W KONSTANTYNOPOLU.

Ateny. (AP.) Władze wojskowe fortifikują dzielnicę Konstantynopola, w której rejonie znajduje się posiadłość niemiecka jak raz naprzeciwko Saraburnu. W miejscu tem rozmyślnie wywołany był pożar przed kilku miesiącami.

NA WODACH TURECKICH.

Ateny. (AP.) Niemiecka łódź podwodna ukazała się u wejścia do zatoki Imbros pod Kełafą, gdzie znajdują się okręty wojenne sprzymierzeńców, lecz nie mogła przeniknąć do zatoki z powodu zagrody z drutu. Flota sprzymierzona bombardowała 15 (28) i 16 (29) bm. wybrzeże małaazyjskie naprzeciwko Mityleny i Chiosu w rejonie Litry i zniszczyła nfortyfikowany obóz.

Wczoraj pięć pancerników podjęło do Smyrny. Podobno sprzymierzeńcy zamierzają zająć Kusendaz, aby operować przeciwko Efesowi i Smyrnie i w tym celu użyją wyspę Samos jako podstawę tyłu operacji.

NA MORZU.

Kopenhaga. (AP.) Stwierdzono, że łódź, która zatopila trawler niemiecki „Senator Berenberg” była angielska. Łódź uratowała 16, z których dwoje zatrzymała a resztę wysadziła na górnęjską brandwahtę. Inny uciekający trawler niemiecki uratował 10 osób. Z całej załogi zatopionej 2 — 3 osoby.

NOWY GABINET.

Tokjo. (AP.) W pałacu odbywają się narady „Genro” nad sformowaniem nowego gabinetu.

WYCIĄG Z NASIENNYCH GRUCZOŁÓW LABORATORJUM D. KALENICZENKO. STOSUJE SIĘ PRZY: Neurastenji, hysterji, neuralgji, uwiądzie starczym, niedokrwistością, podagrze, reumatyzmie, zwapnieniu tętnic, gruźlicy, chorobie cukrowej, bólach głowy, bezsenności, chronicznych cierpieniach przewodu pokarmowego i serca, ogólniczej osłabieniu po ciężkich chorobach: tyfusie, in-fluencie, syfilisie, po łożu, operacjach, krwotokach i in.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Dziś! SALON „LUTNI” — WILNO. Teatr „HELIOS” Dziś! róg Wileńskiej i pr. 5-to Jerskiego. Telefon 20-61.

„TRÓJKA KIEROWA” dramat z życia amerykańskiego w 2-eh serjach, 4-ch cz. Początek o godzinie 5-ej. — Koniec punktualnie o godz. 11-ej w nocy. „DROGA CIERNIOWA”, dramat żyłowy w 3-eh części. Teatr otwarty od g. 5 po poł. — Koniec o 11-ej wiecz.

Przyłapali wujaszka, komedya. Wyrob papieru w Tonkinie, na-darż. Wyrób papieru w Tonkinie, tura. „100,000 WYGRANA LOTERJI DOBROczynnej”, wesoła farsa w 3-eh częściach. Koniec o 11-ej wiecz.

Szkoła Rontalera Komercyjna. 7 klasowa w Agromieznym w Warszawie. Wychowanie w Warszawie. Wychowanie w Warszawie. Wychowanie w Warszawie.

Różne. Jadać 17/7 ulica Wileńska. Opal sosnowy i jodowy w majaku Pospieszka p. Aleksandrowicza. Pierwsza w Wilnie, Chwałczyńska pracownia fotograficzna. Pensjonat Radziszewskiej. Mapa Litwy i Białejrusi.

Teatr Familijny R. SZTREMERA. Wspaniały program „PIKOWY AS” przygody bandy „Czarnych krzyżów” w walce ze znan. dedekt. Robinsonem, oryginalny i prawdziwy dramat żyłowy w 3-eh cz., z udz. najlepsz. akt. wloskiego teatru królewsk. — „AMATOR KINEMATOGRAFU”, zachw. kom-farsa. — „Wściekły pies” (wesoła i komedya). — Południowy brzeg Krymu, a natury. Początek o 4 1/2. Koniec przedst. o g. 11 wiecz.

Wszelchswiatowo znany krem KAZIMI METAMORFOZA. Wstrzegajcie się falsyfikatów. H.F. JÜRGENSA BORO-JYMLOWE-WYCO. PACHNĄCE MYDŁO TOALETOWE NAJWYSZSZEGO GATUNKU.

Poszukiwana jest dla ja-danej dziewczyny wychowawczyni, osoba inteligentna, która potrafiłaby jednocześnie zarządzać umielfejnie gospodarstwem domowym w mieście. Pożądana jest dokładna znajomość języka francuskiego lub niemieckiego. — Oferty, obeszny życiorys i odpisy piśmiennych rekomendacji proszę składać pod adresem kom-pendenta niemieckiego p. K. Pröschnika, Mińsk Lit., Trubna 8, 1291.

Poszukuje posady kucharskiej na wyjazd. Jestem familijny, mam dobre świadectwa i rekomendacje. Adres: Gubernatorska 10 m. 10. 1297. Rolnik-lesnik, młody, energiczny, bezdzietny, wolny od wojskowości, poszukuje od-saraz na ordynaryjnym odpowiedniej posady. Mam chłonne świadectwo samodzielną praktykę w postępowym gospodarstwie. Oferty proszę nadsyłać: Poczta Pohorelica Mińsk gub., majątek Sawicze dla Janusza Bronowskiego. 1273.

Do sprzedania par. cugowych ogierów karych 3- y i 4- o leta. Poczta Horodyszczko Mińsk gub. Nowogrodzkiego powiatu, maj. Hlaciuszko, Jan Spiełalski. Stac. kol. żel. Baranowicze. 1295. Szczenięta angielskie, panny do sprzedania. Dowiedz się od 5-7, Jakóbski 16 m. 12. 1291. Mieszkania. Jeden lub dwa umeblowane pokoje, soneczne, z widokiem na góry, mogą być z obi. dami. Wiadomość od 10-12, ul. Kamienna № 5-6. 1293. Jeden lub dwa pokoje do wynajęcia z kuchnią i łazienką, przy ul. Szwarczaka, 105. 1296. Poszukuje do wynajęcia 1 lub 2 pokoje z kuchnią i łazienką, przy ul. Szwarczaka, 105. 1296. Trzy pokoje umeblowane do wynajęcia z kuchnią i łazienką, przy ul. Szwarczaka, 105. 1296.

WAŻNE dla PAŃ! 3000 gotowych gorsetów w fabryce „NOGALER” Wilno, Dominikańska 29. Od 1 r. do 25 r. Obstałunki są wykazywane w ciągu 6 godz. DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO w WILNIE. PRZYJMUJE WZELNE ROBÓTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WODNOZBĄDE.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Nauczycielka Kurland, z wykształceniem 8-kl. gimnaz., z 3-letnią praktyką, poszukuje posady. Niemiecki teor. i prakt. Francuski teor. i początki muzyki. Mińsk, K. B. 1298.

Krawcowa wykonuje tualety naj-wykwintniejsze i paltoty, kostiumy, futra z pierwszorzędnych magazynów Warszawy, przyjmując robotę do domu, mozo uzyć kroju francuskiego, ceny niskie. Tatarska 17-6. 1299.